Nr. 289. Śmigiel, wtorek 19 grudnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

§. 17. rozporządzenia z dn. 8. października 1921 r. (Dz. U. Nr. 87 poz. 640) uzupełniony rozporządzeniem z dn. 10. sierpnia 1922 r. (Dz. U. N. 74. poz. 672) obowiązującem od dn. 7. września r. b. wyznacza dzień 1. kwietnia 1923. roku, jako ostateczny termin w którym wytwórcy specyfików farmaceutycznych wb. zaborze pruskim winni uzyskać numery regestracyjne dla swych wytworów, przyczem zezwolenia na wyrób i obrót specyfików farmaceutycznych to udzielane po uprzedniem dokonaniu analizy przez Państwowy Instytut Farmaceutyczny, stwierdzającej, że preparat został przygotowany zgodnie z przepisem podanym przez wytwórcę, ponadto Komisja do spraw specyfików orzeka, czy preparat odpowiada celowi wskazanemu przez wytwórcę itp.

Pomimo, że od dnia ogłoszenia rozporządzenia upłynęło 2 miesiące, tylko bardzo nieznaczne ilość specyfików farmaceutycznych została zgłoszona z b. zaboru pruskiego. Stosunkowo krótki okres jaki pozostaje do wyznaczonego terminu może uniemożliwić Państwowemu Instytutowi Farmaceutycznemu ukończenie badań preparatów zgłoszonych w ostatnich tygodniach przed tym terminem, żadne zaś reklamacje z powodu tego stanu rzeczy, wywołanego opieszałością wytwórców nie mogłyby być uwzględniane.

Wobec powyższego poleca się ostrzedz wytwórców specyfików farmaceutycznych, których zakłady znajdują się na obszarze Województwa, że w razie nieuzyskania w terminie wyznaczonym właściwych zezwoleń, sprzedaż powszechna ich wytworów zostanie wzbroniona.

Za Wojewodę: (—) Dr. Hübner.

Ogłosiłem.

Śmigiel, dnia 12/XII. 1922 r.

Starosta Kopczyński.

Ferje świąteczne.

Ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od 22. grudnia 1922 r. do 2. stycznia 1923 r. włącznie.

Śmigiel, dnia 16. grudnia 1922 r.

Inspektorat Szkolny.
Chrzan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Zamordowanie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Jak już donieśliśmy w sobotę w czasie uroczystego otwarcia Salonu dorocznego w gmachu Towarzystwa Zachęty dokonano zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej p. Narutowicza.

Zamachu dokonano podczas wernissażu. P. Prezydent, oprowadzany przez prezesa Zachęty p. Kozłowskiego, obchodził sale, między publicznością, oglądając obrazy. W pewnej chwili podszedł do niego z boku jeden z obecnych na sali i wyjąwszy rewolwer dał w odległości dwu kroków cztery strzały do p. Narutowicza, jeden po drugim. Następnie przyłożył rewolwer do skroni, by piątym strzałem odebrać sobie życie, po paru sekundach jednak opuścił rękę z czego korzystali inni obecni, aby go ubezwładnić.

Zabójcą jest Eligiusz Niewiadomski, były szef sekcji plastycznej w b. Ministerjum Kultury i Sztuki, z zawodu artysta malarz i estetyk, człowiek znany z fanatyzmu i powszechnie uważany za nieobliczalnego.

Do rannego wezwano księdza. Po kilku minutach p. Prezydent wyzionął ducha.

Policja obsadziła bezzwłocznie cały gmach Zachęty i nie wypuszczając nikogo, poddała ścisłej rewizji osobistej wszystkich obecnych.

Zamachu dokonano o godz. 12 m. 15.

O godz. 1-ej m. 15 zajechały przed Zachętę dwa szwadrony szwoleżerów z powozem. Ciało p. Prezydenta Rzeczypospolitej owinięte w sztandar biało-czerwony i złożywszy w powozie, przewieziono z honorami wojskowymi do Belwederu.

Wobec strasznej zbrodni, jaką niepoczytalny fanatyk popełnił na osobie najwyższego przedstawiciela Państwa, zgroza i oburzenie przejęły całe społeczeństwo. Czyn zabójcy jest hańbą dla Polski. Okrył cały kraj żałobą i spotka się we wszystkich warstwach narodu z równem potępieniem.

Morderca.

W pierwszych dniach listopada r. 1916 Eligjusz Niewiadomski wystawił jakiś swój obraz na wystawie. W „Gazecie Porannej", którą prowadził wówczas redaktor Przemysław Mączewski, pojawiła się niekorzystna ocena tego obrazu. Następnego dnia Eligjusz Niewiadomski przybył do redakcji, żądając umieszczenia sprostowania, które chciał podyktować w bardzo dla redakcji upokarzających słowach. Ponieważ redaktor Mączewski odmówił sprostowania, Eligjusz Niewiadomski chwycił krzesło i rzucił niem w red. Mączewskiego. Robił przytem wrażenie człowieka zupełnie niepoczytalnego. Dwóch członków redakcji ś. p. Gołębiowski i obecny współpracownik „Gazety Porannej" p. Aleksander Markowski przybyło redaktorowi Mączewskiemu na pomoc i we trójkę obezwładnili Niewiadomskiego, poczem usunęli go z redakcji. Niewiadomski bronił się, chwytając się stołów i tarzając się po ziemi. Później Niewiadomski żalił się, że został mocno poturbowany.

Pozatem w rok później Eligjusz Niedwiadomski wypadł z tramwaju i doznał bardzo ciężkiego obrażenia głowy, co również wpłynęło na stan jego umysłu.

Niewiadomski nie brał żadnego udziału w życiu politycznem.

W sferach artystycznych znany był jako człowiek ogromnej ambicji i niepoczytalnej wprost mściwości i uważano go za chorego umysłowo.

Naprężenie!

Warszawa, 18. 12. Dzień wczorajszy minął w całej Warszawie zupełnie spokojnie. Dokonane rewizyj w sekretarjacie Zw. Lud.-Nar., w lokalu Org. Nar. Kobiet, w Rozwoju i stowarzyszeniu akademickiem Odrodzenie. Aresztowano 12 akademików i podobno kilkunastu wojskowych. Sfery wojskowe i policyjne akcje rewizyj oraz akcje aresztowań otaczają jaknajściślejszą tajemnicą. Podobno obrońca Śląska Cieszyńskiego i b. gubernator Warszawy z czasów nawały bolszewickiej, gen. Józef Latinik dostał dymisję.

Wczoraj z rana Marszałek Rataj odbył narady z pp. Moraczewskim (P. P. S.) i Rudzińskim (thug.) a popołudniu z pp. Czerniewskim (Chrz. Dem.) i Głąbińskim w sprawie sytuacji państwowej. Chodziło mianowicie o wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Gen. Sikorski podzielił się ze swojemi zamiarami z posłami centrolewicowymi Barlickim, Thugutem) Witosem.

Warszawa, 17. 12. Dzień dzisiejszy mija w spokoju. Tłumy publiczności na ulicach zwłaszcza w okolicach Belwederu. **Wczoraj wieczorem i w nocy dokonano kilka aresztowań pośród studentów i w Związku Hallerczyków.** Aresztowani zostali między innemi pułk. Izydor Modelski, kpt. Malinowski i por. Sierociński, wiceprezes Związku Hallerczyków. **Wczoraj w Hotelu Angielskim aresztowano pułk. sztabu gen. Dowojno-Sołłochuba. Trzej pierwsi należą do najbliższych współpracowników gen. Hallera.**

Warszawa, 17. 12. (A. W.) Dziś w stolicy panuje bezwzględny spokój. Wszelkie nurtujące w ostatnich czasach prądy, wzywające do odwetu, ucichły wobec powagi chwili. Odezwa gen. Sikorskiego wywołała naogół korzystne wrażenie, jakkolwiek w pewnych sferach wskazują na niektóre ustępy tej odezwy, które akcentują istnienie winnych poza głównym mórdercą.

Warszawa, 17. 12. (Pat.) W poniedziałek rano ukaże się dziennik ustaw, zawierający uchwałę Rady Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzającą stan wyjątkowy na obszarze m. Warszawy.

Dekret, zaprowadzający stan wyjątkowy w Warszawie został już podpisany. Być może, że stan wyjątkowy zostanie rozciągnięty i na inne części państwa.

Warszawa, 17. 12. (A. W.) Według ostatnich wiadomości stan wyjątkowy ogłoszony będzie nietylko w Warszawie ale prawdopodobnie i w Krakowie oraz w Zagłębiu górniczem krakowskiem.

Rozkaz do armji.

Warszawa, 17. 12. (Pat.) Żołnierze! Po raz pierwszy w dziejach Polski padła na naród plama skrytobójstwa, popełnionego ręką zbrodniczą na uświęconej osobie głowy państwa. W dniu 16 bm. w południe w Warszawie został zamordowany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Gabryel Narutowicz. W tej tragicznej chwili armja pamięta, gdzie jest jej honor i obowiązek. Gdy Ojczyźnie grozi anarchja i wróg czyha na moment jej słabości, armja zewrze tem silniej swoje szeregi, zachowując spokój i opanowane nerwy żelazną dyscypliną — pełna posłuchu dla władz, ustanowionych prawami narodu. Ojczyzna może być spokojna, dopóki wojsko zachowa nieskazitelną duszę i nietkniętą moralność. Przetrwa ona wtedy najcięższe czasy. Armja polska chyli czoło przed zwłokami pierwszego obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ jak żołnierz na najwyższym posterunku Państwa. Z powodu zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej na znak żałoby polecam wywiesić na gmachach państwowych chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu. Wobec śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej nakazuję założenie przez oficerów żałoby: przepaski krepowej na lewem ramieniu na przeciąg 6 tygodni. Warszawa, 17 grudnia 1922 r. Min. spraw wojsk., gen. dyw. Sosnkowski.

Przygotowania pogrzebowe.

Warszawa, 17. 12. (A. W.) Ciało Prezydenta spoczywa w sali audjencjonalnej. Przy zwłokach przepasanych wielką wstęgą Orła Białego pełnią wartę honorową ułani szwadronu przybocznego. Przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy zabalsamowane zwłoki Prezydenta pozostaną w sali audjencjonalnej. Jutro od rana przy zwłokach Prezydenta odprawione będą msze św. We wtorek odbędzie się eksportacja zwłok na Zamek Królewski. Kordon wojskowy ustawiony zostanie od Belwederu do Zamku. Kondukt utworzą dwa szwadrony szwoleżerów. Porządek orszaku żałobnego będzie następujący: Najbliższa rodzina Prezydenta, Marszałek Sejmu i Marszałek Senatu, rząd w pełnym składzie oraz szef sztabu generalnego, korpus dyplomatyczny, Sejm i Senat, generalicja, przedstawiciele władz i inne osoby. Po obu stronach orszaku postępować będzie kordon ruchomy, utworzony przez kompanję przyboczną Prezydenta z pochodniami.

Głosy prasy.

Warszawa, 17. 12. (A. W.) „Kurj. Warsz." w artykule wstępnym pisze m. in.: Namiętności partyjne — to straszny doradca, miłość Ojczyzny to cudowny lekarz. Odrzućmy jedne, odwołajmy się do drugiego. P. Marszałek Sejmu ma głos. On, który reprezentuje najwyższą godność Rzeczypospolitej może i musi znaleźć słowo pojednania, środek do zgodnego połączenia rąk, drogę do uspokojenia umysłów i uczuć w imię dobra powszechnego. Jeśli się tego środka, tej drogi nie znajdzie — biada Polsce!

Warszawa, 17. 12. (Pat.) „Gaz. Warsz.“ pisze: Do ogółu polskiego zwrócić należy wezwanie ludzi politycznie myślących, aby zapanował nad odruchami. Nie wolno nam zamieniać życia publicznego w anarchiczne odruchy uczuć. Jesteśmy narodem cywilizowanym, który ma środki dochodzenia swoich praw w ramach legalności. Nie ma potrzeby uciekania się do kroków rozpaczy.

„Robotnik“: Nie chcemy ani odruchów zemsty, ani anarchji, chcemy ratować Państwo. Czekamy, co uczyni nowy rząd. Nie czekamy jednak bezczynnie. Przedstawiciele nasi zarówno w Sejmie i Senacie, jak i poza parlamentem uczynią wszysto, co nakazuje groźna chwila. Cześć pamięci człowieka, który zginął, jak żołnierz na posterunku.

Wrażenie zagranicą.

Warszawa, 17. 12. Wiadomość o zamachu na Prezydenta Narutowicza przyszła do Paryża wczoraj popołudniu. „Journal des Debats“ i „Temps“, które zamykają numer o godz. 5 popołudniu, otrzymały ją tuż po zamknięciu numeru. Szczegółów brak. W kołach politycznych krążą z tego powodu najdziksze pogłoski. Na wiadomość o śmierci Narutowicza prezydent Poincare polecił delegatowi min. spraw zagr., by złożył wyrazy współczucia posłowi Zamoyskiemu.

Do Berlina wiadomość przyszła tak późno, że podano ją tylko w formie sensacyjnej w najpóźniej wychodzących pismach „8 Uhrblatt“ i „Der Tag“, który dał przytem upust swym uczuciom i pisze, że szowinizm polski podnosi rękę do wielkiego uderzenia. Przykład Mussolini'ego podziałał podniecająco. Zwolennicy Korfantego pokazali już na G. Śląsku, że nie cofają się przed gwałtem. Szowinizm polski nazwał Narutowicza wybrańcem mniejszości narodowych, szczególnie żydów i Niemców. Najbliższa przyszłość pokaże — pisze „Der Tag“ — czy Polska zdobędzie się na tyle siły, aby zdusić ruch, który jest jeszcze w stadjum początkowym. Jezeli Korfanty albo Haller dojdą do władzy, to świat musi być przygotowany na dalsze niepokoje. Za tym generałem stoi Francja.“

Poznajmy Polskę.

Czas przedwyborczy był dla nas bogaty w różne doświadczenia. Doświadczenia, któreśmy w tym czasie zrobili, powinniśmy sobie wziąć do serca i zużytkować na przyszłość. Ogólnie mówi się o robotniku, jako też o włościaninie wielkopolskim czy pomorskim, że jest światły, umie czytać i pisać, nie da się otumanić przez złych ludzi i fałszywych proroków. Jest to z jednej strony prawdą, ale nie bezwzględną. Brak nam mimo, że umiemy czytać i pisać, jeszcze bardzo wiele, jeśli chodzi o oświatę. Gorączka przedwyborcza minęła, walki partyjne, które nieraz najlepszych sąsiadów pokłóciły, ustały. Możemy się znów w spokoju zabrać do naszego codziennego zajęcia. — Zbliża się zima, więc roboty za wiele niema, a wieczory zimowe długie i czasem nudne. Trzebaby wykorzytać ten czas na własny pożytek dla dobra gminy i Ojczyzny, zajmując się w długich wieczorach pracą nad sobą.

W czem powinniśmy się oświecać i jak to robić? Mamy już od 4 lat wolną Polskę, pracujemy na polskiej roli, nasze dzieci uczą się po polsku, a my sami często nie znamy, ani dobrze historji naszej, ani bogactwa naszego piśmiennictwa, cudne utwory naszych poetów i powieściopisarzy, naszą ziemię i jej bogactw. Warto to poznać i powinniśmy znać nasz kraj, jego historję i jego dorobek kulturalny, a to przecież nie tak trudno. Więc w jaki sposób poznać to wszystko?

W pierwszym względzie powinniśmy korzystać z odczytów, jakie się kiedy we wsi urządzi albo poprosić nauczyciela, by w sobotę albo w niedzielę popołudniu jakiś odczyt przygotował. Bądźcie pewni, że chętnie nauczyciel przychyli się do Waszej prośby i sam rad będzie, że poznać chcecie naszą ukochaną Ojczyznę ze wszystkiem, co ona posiada. Drugi sposób oświaty, to są książki. Każda prawie wieś posiada jakąś bibljotekę, a jeśli jej nie posiada, cóż łatwiejszego, jak ją stworzyć. Przecież wydaje się tyle pieniędzy na różne rzeczy mniej potrzebne, czemuż by nie włożyć i trochę pieniędzy w zakup dobrych książek. Bibljoteka szkolna również posiada książki, a nauczyciel z całą przyjemnością Wam jedną lub drugą pożyczy.

Jakie więc książki czytać? Jeśli chodzi o to, by w zajmujący sposób poznać naszą historję, to radzić można, czytanie dzieł Kraszewskiego lub Sienkiewicza np. Ogniem i Miecem. Pan Wołodyjowski, Potop, albo Krzyżaków, można też wziąć jaki podręcznik z historji i ten czytać, np. „Historję Polski“ Smoleńskiego, który w krótki sposób podaje czytelnikowi całokształt historji albo też barwnie pisaną Historję Rydla, którą wszędzie nabyć można. Zresztą możecie poradzić się nauczyciela, jaką książkę w danym przedmiocie czytać.

Kochani Bracia! Weźmy się do pracy nad sobą, zobaczymy wkrótce, że inny zupełnie pogląd dostajemy na dzieje i rozwój Polski, że innemi oczyma patrzeć będziemy na to, co nazywamy naszą Ojczyzną. Uświadamiając siebie, nikt nie będzie mógł Was tumanić fałszami z historji a sami będziemy dumni, że jako prawdziwi Obywatele znamy swój kraj. Dalej więc, Kochani Bracia, bierzcie się do pracy oświatowej, do pracy nad sobą. Rzecz bardzo ważna i bezwzględnie z korzyścią połączona.

Do naszych Abonentów!

Urząd pocztowy podwyższył nam ryczałt na **300** mk. miesięcznie od każdego abonenta, wobec czego zmuszeni jesteśmy podwyższyć przedpłatę na **miesiąc styczeń 1923** na **950** mk. dla abonentów zamiejscowych. W Agencjach zaś Orędownik kosztuje tylko **650** mk. miesięcznie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Tymeteusza
Jutro: Pelagji
Wschód słońca 8,04, zachód 15,31.
Długość dnia 8,41. Ubyło 9,29.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dzisiejsze posiedzenie inauguracyjne Rady Miejskiej, poprzedzone uroczystą mszą św. odprawioną przez radnego Ks. Proboszcza St. Nowaka w tutejszym kościele parafjalnym, zagaił Burmistrz p. Maron. i w dłuższem przemówieniu przedstawił ogrom pracy, jaki czeka Radę Miejską na przyszłych swych posiedzeniach. Zgodnie z przepisem zobowiązał następnie Burmistrz wszystkich obecnych radnych do współpracy i wykonywania swych obowiązków przez podanie ręki.

Nieobecnych było dwóch radnych a mianowicie jeden radny polski z powodu wyjazdu do Francji i jeden radny niemiecki wskutek choroby. Dalsze przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny p. W. Łukomski, który zarządza wybór biura. W tajnem głosowaniu na 10 głosujących wybrano 9 głosami p. W. Łukomskiego jako przewodn., p. Dr. S. Rakowskiego jako zastępcę przewodniczącego, p. S. Larka jako sekretarza, p. Wł. Piocha jako zastępcę sekretarza.

Po ukonstytuowaniu się zatwierdziła Rada ważność i legalność dokonanych w listopadzie rb. wyborów do Rady Miejskiej i odrzuciła sprzeciw p. Bambauera przeciw wyborom jako nieuzasadniony. Dalej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10 miljonów marek na zakup węgla i na pokrycie bieżących wydatków, oraz uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego wprowadzenia ustawy inwalidzkiej.

W końcu podnieść należy poważny nastrój ze strony panów radnych, jedność i zgodę. W ciężkich chwilach jakie czekają obecną Radę życzymy Jej owocnej pracy „Szczęść Boże!“

Na nic się nie oglądać,
Nie świecić — ale pałać,
Nie błagać — ale żądać,
Nie marzyć — ale działać!
Odzienie zewlec sutsze,
Robocze suknie wzuć,
Choć dni do pracy krótsze,
Nam myśleć wciąż o jutrze
I kuć, i kuć, i kuć!...

Pozwólmy inwalidom i wdowom współdziałać.
Kupujmy nalepki
Na Inwalidzki Dom Pracy!

Telegramy.

Piłsudski.

Warszawa, 17. 12. (A. W.) W dzisiejszym rozkazie dziennym Ministra spraw wojskowych ogłoszono co następuje: Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego: Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka jako oficera armji czynnej oraz zakomunikowanie mi postanowienie Pana Marszałka poświęcenia się pracy wojskowej, **powołuję Pana w porozumieniu z Radą Ministrów czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.**

Zmiana na stanowiskach.

Warszawa, 17. 12. (Pat.) Min. spraw wewn. udzielił urlopu komisarzowi rządu m. Wazszawy Borzęckiemu a kierownictwo komisarjatu powierzył p. Franciszkowi Anuszowi, b. komisarzowi rządu, zwolnił p. dyrektora departamentu bezpieczeństwa publ. w Min. spraw wewn. Urbanowicza z kierownictwa tego dep. i powierzył kierownictwo pułk. Bajerowi. Równocześnie zwolnił p. naczelnika wydziału Klińskiego i funkcje jego powierzył podprokuratorowi sądu okręgowego Jaszczołdowi. Również zwolnił naczelnika wydziału prasowego Mańkowskiego a funkcje jego powierzył kap. Libickiemu.

O większość polską.

Warszawa, 17. 12. Dziś w godzinach przedpołudniowych do P. S. L. został wystosowany list następujący:

Powołując się na rezolucję Szan. Panów z dnia 11 bm. i na nasze pismo z dnia 14 bm. proponujemy Szan. Panom odbycie konferencji celem utworzenie większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Głąbiński, Chaciński, Dubanowicz.

Warszawa. 18. 12. Wczoraj nie nadeszła odpowiedź na pismo klubu narodowego, wystosowane do P. S. L. W sferach politycznych jednak obiegaja pogłoski, że istnieją szanse pomyślnego uregulowania tej sprawy.

Stanowisko żydów.

Warszawa, 18. 12. Odbyły się obrady żydów, którzy pod presją żydów z Małopolski, reprezentujących wyższą kulturę polityczną, zarzucających żydom z Kongresówki agresywność względem Polski. Uczestnicy tych obrad zadecydowali, że nie wezmą udziału w Zgromadzeniu Narodowem — o ile powstanie większość polska, uznająca, iż wybór Prezydenta Rzeczypospolitej powinien być dokonany większością polską.

Warszawa, 17. 12. (A. W.) Pod wieczór rozeszła się w kuluarach sejmowych wiadomość, jakoby klub żydowski łącznie z klubem żydowskich posłów z Małopolski Wschodniej miał powziąć uchwałę nie brania udziału w Zgromadzeniu Narodowem, zwołanem celem wyboru Prezydenta. Twierdzą również, że do uchwały tej mają się przyłączyć Białorusini i Ukraińcy.

Miljonówka.

Warszawa, 17. 12. W 112-tem ciągnieniu Miljonówki wygrał nr. 4.014.880, zakupiony przez Bank Angielsko-Polski w Warszawie.

Spiskująca lewica.

Lwów, 17. 12. „Słowo Polskie“ donosi, że dnia 15. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Ormiańskiej odbyło się tajne zebranie stronnictw lewicowych przy udziale przywódców socjalistycznych dr. Bubera, dr. Loewenherza i innych. Uchwalono, aby wszyscy członkowie stronnictw lewicowych zaopatrzyli się w broń palną i oczekiwali decyzyj wtorkowych, kiedy ma zapaść decyzja w sprawie działań przeciwko prawicy.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.